DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 14. Środa 18 stycznia 1860. № 14.

POZNAŃ, 17 stycznia.

Rok upłyniony rozpoczął się był pod brzemiennemi w następstwa auspicyami dla wielkiéj polityki europejskiéj. Widzieliśmy rozwijającą się w oczach naszych wojenną część sprawy włoskiéj, zakończenie jéj przez pokój w Zürich zawarty i początek nowego ugrupowania aliansów europejskich, w którém Francya z Austryą zdawały się chcieć stanąć na czele jednego obozu, Anglii pozostawiając przodownictwo w obozie przeciwnym. Z obrad zapowiedzianego i przez wszystkie mocarstwa interesowane przyjętego kongresu, wyjść miał polityczny układ Europy w odnowionéj i trwaléj jak dotąd ustalonéj postaci.

Początek bieżącego roku zmylił wszelako wszystkie te oczekiwania. Zapowiada on ważniejsze może jeszcze dla losów Europy wypadki od swego poprzednika. W obec zaledwie nadrością ludzką rozwiązalnych trudności kwestyi rzymskiej, rzucił cesarz Napoleon niepewnemu światu śmiały program zgodzenia świeckiéj niezależności Ojca św. z czynami dokonanemi w dążących do swobody i odrodzenia Włoszech. Papież dobitnie i uroczyście potępił ten program w noworocznéj przemowie swojéj do dowódzcy francuskiéj załogi w Rzymie. Zazém rzeczy całkiem odmienną przybierają potać. Wielorako z sobą poróżnione dwa wielkie mocarstwa zachodnie, Francya i Anglia, zbliżają się do siebie, by w porozumieniu z Piemontem i środkowemi Włochami, w zgodnéj myśli sprawę włoską załatwić. Naprzeciw tego, już niemal dokonanego aliansu, stoją inne mocarstwa europejskie, zbite z toru i niepewne co począć. Austrya poróżniona z Prusami, najgłębiéj rozwojona z Rosyą, opuszczona od świeżego swego alianta: Francyi, zrujnowana na finansach swoich, wewnątrz własnego państwa odrodkowemi targana siłami, pozbawiona wszelkiego moralnego poparcia w opinii publicznéj, ni sobie ani innym wiele pomódz nie może. Rosyą tak głęboko i tak silnie zaszachowały na czas długi wewnętrzne kwestye finansowa i chłopska, że to ogromne mocarstwo, które niegdyś ciężarem swoim stanowczo przeważało szalę polityki europejskiéj, dziś na bezwładność niemal zewnętrzną jest skazane. Musi się ono kryować pozorami i pod groźną a poważną twarzą ukrywać rzeczywistą niemoc swoję. Gabinety europejskie wszelako zrozumiały już tajemnicę téj niemocy i wedle tego zdają się chcieć postępować. Prusy, lubo obszarem, ludnością, siłą zbrojną i zasobami wszelakiego rodzaju, równie jak obserwancyą europejską w rzędzie wielkich mocarstw postawione, nie mogą, pomimo zmieniających się gabinetów, zdobyć się na początkowanie lub stanowcze wystąpienie za tą lub ową stroną w wielkim sporze europejskim, a nie mogą dla bardzo prostéj przyczyny: dla natury rzeczy. Dopóki chodzi o obienie opozycyi wewnętrznéj któremu z gabinetów w celu zwalenia go, różne stronnictwa pruskie wołają o śmiałe i stanowcze wystąpienie w polityce zagranicznéj. Skoro wszelako stronnictwa do władzy przyjdą, uznać muszą obec ciężkiéj odpowiedzialności urzędu, że jeograficzna konformacya państwa równie jak wewnętrzne warunki jego wielkości i istnienia, nie pozwalają na hazardowne rzucanie się w odmęt europejskich sporów.

Widzimy więc z jednéj strony dokonany już niemal i nad wyraz silny alians francusko-angielsko-włoski, z drugiéj strony odosobnione i na stosunkową bezwładność skazane mocarstwa. Ale nie na tém koniec w groźnych auspicyach nowo rozpoczynającego się roku. Widzimy, nadto, kongres europejski, owę kotwicę zbawienia w myśli tych wszystkich, coby bez krwawych i przeciągłych bojów Europę uporządkować pragnęli, jeźli nie rozbity zupełnie, to przynajmniéj w niepewną odsuniony przyszłość. Widzimy daléj, kwestyą wschodnią wynurzającą się z uśpienia, w którém ją czas niejaki pozostawiano, i czekającą tylko na jakie takie rozwiązanie włoskich powikłań, by wstrząsnąć całą Europą, od Uralu po Ocean Atlantycki, naglącém wołaniem o swoje załatwienie. Widzimy, obok tego, dotychczasowe świeckie warunki istnienia prymatu kościoła, siłą wypadków i naturą rzeczy zewsząd w wątpliwość podane, a z nikąd nie spostrzegamy jeszcze formuły rozwiązania, któraby przedstawiała widoki pogodzenia różnostronnych pragnień i niezłomnych przedsięwzięć, z nieubłaganą logiką faktów. Widzimy wreszcie, że wszystkie one potęgi, powagi, zasady, przymierza wiary i przekonania, na których się dotychczasowe urządzenia europejskiego społeczeństwa opierały, wątleją i rozchwiewają się coraz to bardziéj z rokiem każdym, z każdym miesiącem niemal, gdy tymczasem nowe siły skupiające i organizujące zaledwie z dziedziny myśli wychodzą, by w odmęcie żywego świata dziwić i niepokoić starą rutynę niesfornemi jeszcze objawami młodocianéj swéj działalności.

Stoimy więc u początku bardzo ważnych na losy Europy wypadków. Zagłębiać się dziś już w domysłowe o nich kombinacye, niewdzięczną byłoby rzeczą. To wszelako co bezpośrednio zatrwożonym umysłom się nasuwa, są trzy pytania: Czy kongres przyjdzie do skutku? Co się stanie ze świecką władzą papieża? Jak się ugrupują alianse europejskie w obec świeżo przywróconego dobrego porozumienia Anglii z Francyą?

Nie zestawiamy jednak tych pytań, żeby rozwodzić się nad ich prawdopodobném rozwiązaniem. Rozwiązanie to samo z siebie rozwijać się zacznie w najbliższych tygodniach przed oczyma naszemi. Zaledwie najogólniejszych pozwolim sobie tu skazówek w téj mierze.

Kongres urzędownie odwołany nie został; odroczono tylko termin jego zebrania się do czasu nieoznaczonego. Zważając jednak, że przy dzisiejszém mocarstw usposobieniu, zaledwie które z nich może w nim upatrywać środek pożądanego sobie rzeczy załatwienia, przypuszczać się godzi, iż do ogólnego wszystkich jedenastu mocarstw zebrania, w tym roku wcale nie przyjdzie.

Co do władzy świeckiéj papieża, trudno sobie zataić, że największe grożą jéj niebespieczeństwa, i że przyjdzie może chwila, w któréj potępiany dziś przez gorących zwolenników téj władzy program cesarza Napoleona, wyda im się być kotwicą ratunku wśród powszechnéj burzy. Jeźli ma przyjść ta chwila, daj Boże, iżby nie przyszła po niewczasie. Bądź co bądź wśród ciężkiego smutku, którym nas przejmuje widok położenia w jakie papiestwo popadło w skutek wieloletniéj polityki sterników władzy jego doczesnéj, czerpiemy pociechę z przekonania na wierze opartego, że błędy i złości ludzkie nie potrafią zachwiać i w świeckie poddać hołdownictwo duchownéj władzy Chrystusowego namiestnika, na któréj istota i jedność powszechnego kościoła spoczywa. Być może, iż Bóg w niezbadanych wyrokach swoich te ciężkie próby na władzę papieską dopuścił, żeby wyzwoliwszy ją od ciężkich kłopotów, bardzo poziomych zabiegów i smutnych względów polityki świeckiéj, przywrócić jéj niezmącony charakter wyobraziciela jedności wiary, puklerza uciskanych samolubną polityką mocarzów świata.

Co do ugrupowania się aliansów europejskich w obec świéżego a ścisłego zbliżenia Francyi z Anglią, wątpliwości zdaje się nie ulegać, że ujrzym niebawem mniéj lub więcéj szczere usiłowania powrotu do świętego przymierza pomiędzy Rosyą, Austryą i Prusami; że wynurzą się mniéj lub więcéj poważne zakusy powtórzenia koalicyi europejskiéj przeciwko Napoleońskiéj polityce. Czy wszelako te usiłowania zdołają daléj się posunąć, jak do zmniejszenia oziębłości pomiędzy Austryą a Rosyą, pomiędzy Austryą a Prusami, wątpić nateraz się godzi.

Niech nam wolno będzie uwagą do nas Polaków zwróconą, zamknąć ten pogląd ogólny na ciężkie powikłania europejskie. Aż nadto skłonni jesteśmy do zaprzątania myśli wielką polityką świata. Dla tych, którym wstrętną jest trudliwa praca i robota samodzielna, wszelkie ważniejsze przesilenie europejskie wygodnego dostarcza pozoru do zatapiania się w biernéj bezwładności, w kontemplacyi tego co się na wielkiéj historycznéj odgrywa scenie, do folgowania w bieżących obowiązkach obywatelskich powiatu, prowincyi, kraju, tak malejących w obec ogromu płodnych w wielkie następstwa zdarzeń. Radzi wtedy wyglądamy, żeby nam coś gotowego z nieba spadło. W historyi przecież pieczone gołębie (żeby pospolitego użyć wyrażenia) nikomu nie wlatują do gęby. Wielka polityka nie tworzy rzeczy, do których nie masz powodu i materyału, ale tylko uświęca to co ma prawo i siłę do życia, grupuje i kombinuje czynniki, które grupować i kombinować warto. Jeźli jest jaka potęga w polityce gabinetowéj, potęga ta spoczywa na odgadywaniu i wykonywaniu tego co jest na czasie, co ma siłę życia, przyszłość, co w rachubę podciągnąć warto. Z grzeczności i łaski nic ona wielkiego i trwałego nie zrobi, bo zrobić nie może. Jeżeli zstąpimy na stanowisko małomiejskich dyletantów politycznych, co w ciepłéj komnacie, przy kominku i szklance piwa, zabawiają się kombinacyami wielkiéj gry politycznéj, by potém spokojnie spać się położyć i na tém zamknąć swoję działalność polityczną, też same co i oni zbierzemy owoce politykowania naszego: akt piąty przyjdzie, kur-

tyna zapadnie, a o potulnych spektatorach nikt ani w sztuce wspomni. Pamiętajmy więc, że tém tylko będziemy, czém się sami zrobimy, do czego zyskamy prawo. Wielką naszę politykę, mała, codzienna polityka poprzedzać i przygotować winna. Jeżeli więc pragniemy stanąć ile możności na równi z wielkością wypadków, nie porzucajmy bezpośrednich, najbliższych obowiązków obywatelskich dla bawienia się złudnemi marami, ale podwajajmy gorliwość około ich pełnienia. A wtedy, chociaż podrzędnemi i dalekiemi ale jakiemiś przecież będziem aktorami w wielkim dramacie.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać urzędnikowi zatrudnionemu w francuskiém ministerstwie spraw zagranicznych, Biberstein-Kaźmirskiemu, order orła czerwonego czwartéj klasy, a byłemu radzcy nadwornemu Du-Bois w Berlinie order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

Berlin, 16 stycznia. Krążyła tu dziś wiadomość nadesłana z Londynu, jak twierdzono, z dobrego źródła, że rząd angielski udzielił cesarzowi Napoleonowi stanowcze przyzwolenie na rozszerzenie granic państwa francuskiego, przez przyłączenie księstwa Sabaudyi i hrabstwa Nizzy. Według wiadomości téj, popiera szczególnie gorąco lord Russell zamiary Napoleona. Wynurzył on podobno w obec całego ministerstwa angielskiego zdanie, że Anglia powinna spowodować Austryą do poddania się w téj mierze zamiarom Francyi, w potrzebie nawet przez zagrożenie zbrojnéj interwencyi. Wiadomość ta doznała tu niezupełnie przychylnego przyjęcia. Politycy pruscy tutejsi zaczynają już przebąkiwać, że w obec tak zgodnego postępowania dwóch mocarstw zachodnich, nie pozostaje, jak uciec się na nowo do świętego przymierza. Bądź co bądź zamiar przywrócenia sojuszu pomiędzy trzema państwami, które zostawały w tak zwaném świętém przymierzu, nie jest bez wszelkiéj podstawy. Pomiędzy Prusami a Rosyą wzmocnioną została dawna życzliwość wzajemna na świeżym zjeździe wrocławskim. Nad przywróceniem przyjaznych stosunków pomiędzy Austryą i Prusami, zaczął już pracować hr. Karolyi w Berlinie. Kto zaś oceni dokładnie wspólność interesów Austryi i Rosyi, zbliżenie się dwóch tych mocarstw, zwłaszcza pod naciskiem sojuszu państw zachodnich, nie będzie mógł uważać za niepodobne do prawdy.

— Gazeta Pruska występuje coraz bezwzględniéj przeciw koleżance swéj Gazecie Nowopruskiéj. Zaczepiając jéj sposób uważania polityki pruskiéj na zewnątrz, odmawia jéj w ostatnim numerze swoim instynktu i uczuć pruskich i powiada w końcu, że postępuje na téjże saméj drodze, na któréj kroczą najzaciętsi nieprzyjaciele państwa pruskiego.

— W łonie ministerstwa stanu odbyła się wczoraj żywa i długa narada w przedmiocie równouprawnienia żydów. Chodziło o wyświecenie zasady, czyli żydom przyznać bezwzględne równouprawnienie w kraju, jakie im przyznała konstytucya, czyli też z pewnemi zastrzeżeniami. Skutkiem téj narady oświadczyła się większość ministrów, za przypuszczeniem żydów do wszystkich obywatelskich praw, jakich używają chrześcianie.

— Na dzisiejszém posiedzeniu izby panów ogłoszony został wybór prezydujących i sekretarzy w oddziałach i odebrano przysięgę od nowo wstępujących członków. Daléj złożył minister sprawiedliwości projekt do prawa o małżeństwie, tak zredagowany jak go na przeszłorocznéj sesyi izba poselska przyjęła, również przez izbę poselską przyjęty projekt do prawa o uregulowaniu stosunków majątkowych małżeńskich w Westfalii. W końcu wniósł minister rólnictwa w przeszłym roku niezałatwiony projekt, tyczący się zmiany §§. 68 i 66 i dopełnienia §. 67 prawa o ciężarach realnych z dnia 2 marca 1850 r. Tak samo składali ministrowie projekta do praw u laski marszałkowskiéj na posiedzeniu izby poselskiéj. Wyliczymy z nich główniejsze: projekt do prawa tyczący się zaprowadzenia ordynacyi konkursowéj i prawa skracającego trwanie czasu przedawnienia w krajach hohenzollerskich, wyszczególnienie rachunków z roku 1857; zarys tegorocznego budżetu państwa wynoszącego dochodu i rozchodu 130,799,713 talarów; cztery projekta do prawa gruntowego, i projekt o zmienieniu prawa kaucyjnego z przeszłego roku (wszystkie pięć nieco zmodyfikowane), w końcu projekt do prawa tyczący zniesienia ustaw o lichwie.

AUSTRYA.

Kraków, 12 stycznia. Roku 1864 przypada 500 letnia rocznica założenia akademii krakowskiéj. Towarzystwo Przyjaciół Nauk, jak słyszymy zamierza uświetnić uroczystość tę pracami naukowemi całego Towarzystwa; mają więc wydziały porozumieć się wzajemnie z sobą i pracę pomiędzy członków podzielić. Będzie to sposób oddania hołdu téj matce tylu uczonych i znakomitych kraju obywateli najbardziéj odpowiedni a zarazem bardzo pożyteczny, bo prace te, jak się należy spodziewać, wzbogacą historyą kraju i przyczynią się do wyświecenia niejednéj epoki. — Na tém samém posiedzeniu oddziału nauk moralnych, na którém o projekcie wzmiankowanym mowa była, odczytał hr. Fr. Skarbek rozprawę pod tytułem: „Wspomnienia o Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Warszawie.“ Oddział postanowił pracę tę drukiem ogłosić.

Lwów, 12 stycznia. Przed kilku miesiącami urządził tutaj dr. Bakody zakład gimnastyczny na wielką skalę i zaopatrzył go we wszelkie potrzeby gimnastyczne. Ogromna sala podzielona jest na dwie części: w jednéj odbywać się będą ćwiczenia wolne, w drugiéj sztuczne. Cena abonamentu jest tak niska, że dla każdego jest przystępną, bo wynosi na miesiąc 1 złr. Przy nauczaniu i kierowaniu ćwiczeniami używany będzie język polski.

— Ze względu na wagę i ciekawość dokumentu, przytaczamy dziś dosłowne brzmienie ostrzeżenia, które w myśl przepisów prawa prasowego, dyrekcya policyi lwowskiéj udzieliła odpowiedzialnemu redaktorowi Przeglądu Powszechnego, panu Hipolitowi Stupnickiemu:

„Z uwagi: że w redagowaném przez pana piśmie pod tytułem Przegląd Powszechny, pomimo częstokrotnych upomnień i mimo środków represyjnych, dostrzeżono przekroczeń programu; z uwagi, że w nrze 81 tego pisma z dnia 8 października r. z. zamieszczono artykuł podburzający polskich krajowców pod względem politycznym; z uwagi, że w nrze 91 z dnia 12go listopada r. z. rozpoczęto pod napisem Kwestya żydowska szereg artykułów, które z powodu trybu ich przeprowadzenia, mogą pokój między narodowościami tego kraju koronnego naruszyć i wzajemną nienawiść obudzić; z uwagi, że w nrze 97 z dnia 3 grudnia r. z. zamieszczono artykuł korespondencyjny, który nastawał wprost na świecką władzę Jego Świątobliwości papieża i pomija względy należne zaprzyjaźnionym rządom; z uwagi naostatek, że z kierunku, jaki redakcya temu peryodycznemu pismu od dłuższego czasu nadała, dążność téjże redakcyi coraz jaśniéj występuje, by za pomocą jednostronnéj a nie na czasie będącéj polityki narodowéj sprawić sensacyą i wywołać rozjątrzenie umysłów, aby daléj, na téj drodze postępując zamiarom rządu stawiać przeszkody, a kwoli tego wywołać i przygotować usposobienie umysłów, które się nie da pogodzić z utrzymaniem publicznego porządku i spokojności publicznéj: udziela się panu niniejszém na mocy dekretu wysokiego prezydyum namiestnictwa z dnia 26go grudnia r. z. do liczby 7068 pr., a to w myśl §. 22 ustawy prasowéj z dnia 27 maja 1852 pierwsze piśmienne ostrzeżenie, które wedle wymagań §. 21 téjże saméj ustawy prasowéj ma być w najbliższym numerze Przeglądu zamieszczone. Lwów d. 28 grudnia 1859. (Podp.) Chomiński w. r.“

Wiedeń, 10 stycznia. Na wczorajszém posiedzeniu komitetu akcyonistów banku narodowego, wykazała się bardzo niekorzystnie dotychczasowa organizacya i działalność tego komitetu. Pokazało się bowiem, że niezmiernie ważny interes o 133 mil. złr., które bank na rachunek 200 milionów pożyczki miał zaliczyć, dopełniony został bez żadnego układu prostym kupieckim sposobem i że obligacye dla oszczędzenia kosztów (?) nie zostały w należytéj formie wydane. W rozprawach z tego powodu administracya banku narodowego poniosła najzupełniejszą klęskę. Jakkolwiek to stanowcze wystąpienie opozycyi nie doprowadziło do żadnych ważnych rezultatów na wczorajszém posiedzeniu, jednakże już ten sam przykład, że raport banku narodowego poddany był surowéj krytyce, jest ważny.

— W korespondencyi wiedeńskiéj Czasu, z 9go stycznia, czytamy:

„Anglia otrzymała w dymisyi hr. Walewskiego i w powołaniu p. Thouvenela podwójną korzyść. Pójdzie teraz w zupełnéj zgodzie z Francyą we Włoszech i pozostanie swobodniejszą w swych obrotach w Carogrodzie. P. Thouvenel był tam może za nadto energicznym; w Paryżu będzie bliżéj cesarza i łatwiéj swoje postępowanie do rozkazów zastósuje. P. Thouvenel po części dla tego opuścił dawniejsze stanowisko przy panu Drouyn de Lhuys iż z polityką jego względem Austryi nie zgadzał się. Polityka, którą ujrzymy teraz w faktach we Włoszech, nie jest wszakże jak się zdaje, nową ani nadzwyczajną koncesyą dla Anglii. Cesarz Napoleon III był co do głównych zarysów téj polityki ciągle z nią w zgodzie. Inaczéj byłby z Piemontem traktatu nie zawarł i w pomoc mu na swą własną rękę nie poszedł. Do traktatu nawet w Villafranca pomógł, jak wiadomo cesarzowi Napoleonowi, lord Palmerston owym sławnym dyplomatycznym świstkiem papieru. Cesarz dyktując ostatnią broszurę wiedział, że na Anglią może liczyć. Chciał tylko przysposobić Austryą, żeby się z planami jego, stosując się do konieczności, zgodziła. Anglia nie była za tém nigdy, i dla tego nie chciała kongresu. W tym punkcie cesarz Napoleon III ustąpił Anglii, zostawiając Austryą saméj sobie. Jest to ta sama pozycya jak w roku przeszłym o téj porze, z tą różnicą jaką sprawiły wypadki. Świat dyplomatyczny przewiduje wielkie zawikłania, jeżeli w ostatniéj chwili nie poczynią się koncesye czy to z kongresem czy bez kongresu, albowiem polityka francuska spodziewa się teraz pomocy trzech a może i czterech mocarstw, nie licząc oczywiście Piemontu z ligą Włoch środkowych. Przez zbliżenie się zupełne Rosyi do państw zachodnich we Włoszech, nastąpiło zbliżenie się tych ostatnich do Rosyi na Wschodzie, o tyle przynajmniéj o ile kwestya narodowości i niepodległości z kwestyą emancypacyi chrześcian tureckich się łączy. Jest to polityka wielkich i głębokich rozmiarów. Tutejsze dzienniki jéj nierozumieją, jak nierozumieją całéj sytuacyi, i jak jéj nierozumiały przed rokiem, wołając o wojnę. Nic dziwnego, gdyż kto patrzy ciągle tylko wtył, nie może widzieć co się dzieje po bokach i na przodzie.“

Peszt, 10 stycznia. Wielkie bardzo sprawia na publiczności tutejszéj wrażenie sprzedaż zamku Vajda Hunjad na Siedmiogrodzie. Zamek ten historyczny został przedany wraz z ziemią do niego należącą towarzystwu kronsztadzkiemu, które je do przedsięwzięć przemysłowych chce użyć. Jest to początek sprzedaży węgierskich dóbr narodowych, którą rząd finanse opłakane zamyśla pokrzepić. Niektórzy optymiści sądzili, że przed powszechném oburzeniem całego kraju rząd cofnie zamiar sprzedaży, ale widać, że baron Bruck nie umie sobie dać rady i że inne środki do podsycenia skarbu są wyczerpane. Zresztą pominąwszy stronę prawną, uczucie narodowe wzdryga się na wandalizm, który zamek ten historyczny, gniazdo słynnéj rodziny Huniadów, należący do najciekawszych i najpiękniejszych pomników budownictwa, puszcza w ręce spekulantów.

FRANCYA.

Paryż, 13 stycznia. Odbył się wczoraj pierwszy i nader świetny bal w Tuileryach; zaproszonych było około 3000; cesarz zdawał się bardzo wesoły i zadowolony, a cesarzowa w kosztownym ubiorze z wieńcem dyamentów na głowie, wśród których błyszczała cudownym ogniem sławny Rejent, największy dyament korony francuskiéj. Przed balem było uroczyste przyjęcie ciała dyplomatycznego i znajdował się na nim nietylko książę Metternich, którego fałszywa pogłoska do Wiednia wysłała, ale i nuncyusz papieski. Przytomność jego zrobiła, jak naturalnie w obecnych stosunkach, wielkie wrażenie, zwłaszcza że cesarz i cesarzowa przez długi czas z nim rozmawiali. Ztąd zaraz najrozmaitsze wyciągano wnioski; że trudności między Rzymem i Paryżem załatwione, że papież nietylko wyraził nazajutrz po Nowym Roku ks. Grammont swój żal z powodu poprzednich swoich nieco żywych wyrażeń, ale nawet objawił gotowość zrzeczenia się Romanii i przyjął podaną przez kardynała Antonellego dymisyą. Dzisiejsza Patrie zaś omieściła dwie krótkie uwagi w tym samym sensie; nim jednak tym domysłom uwierzymy, czekać będziem ich potwierdzenia, zwłaszcza że się niezbyt prawdopodobne wydają. W rozmaitych dziennikach znajdujemy dzisiaj różnorodne komentarze do przemowy papieskiéj noworocznéj i do listu cesarskiego. Siècle mocno rozgniewany na papieża, a Patrie stara się dowieść, że między ostatnim listem cesarskim, a temi, które poprzednio pisał do niego, nie ma zapewne żadnego przeciwieństwa, zwłaszcza, że i ostatni list uznaje najzupełniéj prawo papieża do Legacyi. Constitutionnel powstaje dość gwałtownie przeciw polityce stolicy Apostolskiéj i oświadcza, że papież nie jest wolnym, że go kardynał Antonelli w ścisłéj trzyma podległości. Legitymistyczna Gazette de France rozbierając list cesarski, słuszną bardzo czyni uwagę, że to co cesarz mówi o gwarantowaniu papieżowi reszty posiadłości w zamian za ustąpienie Romanii, właściwie nic nie znaczy, bo Legacye gwarantowano mu traktatem wiedeńskim, a gwarancya ta na nic się teraz nieprzydała. Opinion nationale nareszcie dowodzi, że nie można tak małego zakątka na świecie, któryby słusznie przymuszać można do niewoli w interesie kościoła lub papieża. Lord Cowley jeszcze nie wrócił, ale go w tych dniach oczekują; nie ma wprawdzie nic pewnego co się tyczy układów z gabinetem londyńskim, tylko mniéj więcéj potwierdzać się zdaje to cośmy wczoraj mówili i sądzą że negocyacye pomyślniejszy biorą obrot. Morning Post zaręcza, że gabinet angielski nie we wszystkiém zgodzi się z Francyą, że nie będzie gwarantował papieżowi reszty jego po

siadłości, chociażby się zrzekł Romanii. Daléj twierdzi tenże sam dziennik, że Anglia radzi usilnie, aby sprawę włoską załatwić przez przyłączenie Włoch środkowych do Piemontu, nie zezwoli zaś nigdy aby w razie utworzenia jakiego królestwa Etruryi, zasiadł na jego tronie jakikolwiek członek rodzin panujących w Austryi, Anglii, Francyi, Prusach lub Rosyi. Zawarcie traktatu handlowego między Francyą i Anglią nie podlega już wątpliwości. — Korespondencya Havas donosi, że Francya i Austrya doniosły w równobrzmiącéj nocie wszystkim innym mocarstwom o odroczeniu na termin nieoznaczony kongresu z powodu zaszłych nieporozumień; do tego urzędowego oświadczenia dodał podobno gabinet wiedeński poufną depeszę wyjaśniającą, że odroczenie kongresu nastąpiło w skutek zmiany politycznego programu francuskiego który udział Austryi w takowém zgromadzeniu niepodobnym czyni. Na giełdzie obiegała nawet pogłoska, że Austrya przesłała protestacyą przeciw zamiarom w liście cesarza Napoleona wyrzeczonym. Książę Metternich sam z Paryża nie wyjechał, ale posłał wczoraj do Wiednia pierwszego swego sekretarza hrabiego Ludolfa. — Wczorajszy Univers ogłosił odpowiedź biskupa z Arras na broszurę o papieżu i kongresie; w artykule tym stara się szanowny ks. Parisis dowieść że władza świecka papieża jest niezbędnym warunkiem niezależności władzy jego duchownéj. Wszystkie dzienniki chwalą godny i umiarkowany tok i język owego artykułu.

Paryż, 14 stycznia. Wiadomości dzisiejsze zaczynają wyjaśniać nieco przebieg i stanowisko układów w Londynie, o których mianowicie Morning Post podaje ciekawe i ważne szczegóły, potwierdzające w ogóle to cośmy już poprzednio o tym przedmiocie mówili. Nie ma myśli, aby rząd angielski przystał na jakąkolwiek zmianę terytoryalną, korzystną dla Francyi, na wcielenie np. Sabaudyi albo hrabstwa Nizzy w zamian za unią Włoch centralnych z Piemontem, lecz udało się podobno lordowi Cowleyowi przyprowadzić do skutku nader ścisłe porozumienie między Francyą a Anglią co się tyczy sprawy włoskiéj. Ma ona być rozwiązaną w ten sposób, że albo księstwa wraz z Romanią pójdą pod panowanie króla Sardyńskiego, czemu jednak cesarz najbardziéj się opiera, albo téż zespolone zostaną w jedno królestwo pod rządem księcia z familii sardyńskiéj i będą mogły rozwijać polityczne swoje stosunki w ścisłym związku ze Sardynią. Gdyby którekolwiek mocarstwo kontynentalne chciało wystąpić przeciw ustaleniu się nowych stosunków, natenczas nie łącząc się szczegółowym na to traktatem z Francyą, gotową będzie Anglia użyć w rozpoczynającéj się walce nietylko swego moralnego wpływu, ale nawet sił lądowych i morskich. Nie można wątpić o tém, że samo oświadczenie się Anglii w tym sensie, położyłoby tamę wszelkiéj przypadkowości wojennéj. Lękają się tu wprawdzie, żeby usposobienie zebranego parlamentu nie upłynęło niekorzystnie na te układy i ich skutki, mówią nawet, że lord Palmerston może łatwo z ministerstwa wystąpić przed opozycyą torysów, ale zdaje się, że te obawy są płonne i że jakiekolwiek będą zabiegi torysów, polityka angielska w sprawie włoskiéj innego kierunku wziąć nie może. Co mówiono już od dni kilku o zawarciu traktatu handlowego z Anglią, potwierdza się wedle dzisiejszych wiadomości. Fabrykanci francuscy tchnąc duchem zazdrosnego i fałsznego protekcyonalizmu, którym dotychczas rząd francuzkości ich i niezręczności pobłażał, w wielkim są strachu, gdyż mają podobno znaczne bardzo zmiany postąpić w taryfie celnéj, a nawet słychać, że cła na jedwabie, wino, wełnę i bawełnę zupełnie zmienione zostaną. — Wnioski które czyniono z miłego przyjęcia nuncyusza papieskiego na przedwczorajszém posiedzeniu, a o których z naszéj strony wątpiliśmy, dowiadują się całkiem bezzasadnemi. Univers dzisiejszy zadaje fałsz wszelkim wieściom, jakoby papież zgodził lub chciał złagodzić wyrażenia swéj nowocześnéj przemowy, a w nuncyaturze papieskiéj jak najmocniéj oburzają się na myśl jakiegokolwiek ustępstwa ze strony stolicy Apostolskiéj. Owszem dowiadujemy się dzisiaj, że wyrażenia Ojca świętego były jeszcze energiczniejsze niż je oddrukowano, oprócz zawiem pomnika obłudy i zestawienia niewiernych przeciwieństw wspomniał także o wątku zdzeniewierstw (tissu de perfidies). Obok tego mówią listy prywatne z Rzymu, że papież wystąpił w Dzienniku Rzymskim i w swéj przemowie z własnego popędu, zupełnie niezależnie od kardynała Antonelli, który chociaż od tak dawna jest na czele rządu i posiada zaufanie papieskie, nie należy jednak do tych, którzy na Piusa IX największy osobisty wpływ wywierają. W najważniejszych sprawach, zanim coś stanowczego przedsięweźmie, radzi się Pius IX zwykle czterech najpoufniejszych z swoich domowników: księcia Hohenlohe, monsignora Talbota, monsignora Merode i monsignora Borromeo. Słychać także dzisiaj, że rząd papieski pracuje nad memoryałem, który ma być rozesłany do wszystkich dworów europejskich, rozbierającym sprawę władzy świeckiéj papieża pod względem politycznym i religijnym. Broszura, którą w tych dniach ogłosił Villemain w obronie władzy świeckiéj papieża ma być podobno przed sąd pozwaną. — Rada prywatna cesarska, odbyła wczoraj swoje posiedzenie i obradowała, jak mówią, o dymisyi, którą podał kardynał Morlot, niechąc już dłużéj być jéj członkiem. Słychać także, iż wszyscy kardynałowie, którzy z prawa są członkami senatu, podadzą się do dymisyi. — Pan Walewski, do którego cesarz napisał list własnoręczny zaręczając mu, iż w niczém nie stracił na względach i łasce, ma dopiero na wiosnę wyjechać z Paryża. — Na ostatnim balu wielkie zrobiło wrażenie, że cesarz spostrzegłszy zdaleka marszałka Mac-Mahon udał się wprost do niego, aby go za rękę uściskać.

WŁOCHY.

Bononia, 8 stycznia. Monitore di Bologna donosi, że jenerał Fanti odbył na polu Marsowém przegląd wojsk, mianowicie brygardy Piza, karabinierów, korpusu inżynieryi, artyleryi toskańskiéj, kawaleryi i jednego szwadronu nowo formowanego pułku dragonów. W sztabie jego spostrzegano pułkownika angielskiego. Grunta pod warownie nowo założyć się mające już zakupują.

Rzym, 10 stycznia. Wiadomości doszłe pod tym dniem z Rzymu do Marsylii donoszą, że depesze mówiące o demonstracyach w teatrach były przesadzone, przyznają jednakże, że okazało się pewne wzburzenie w Marchiach Nawet w samym Rzymie, pisze Ami de la Religion, odbyły się w nocy z 31 grudnia na 1 styczeń groźne manifestacye. Zgromadzono się tłumnie po teatrze, przed mieszkaniem jenerała Goyon, francuskiego posła i sardyńskiego konsula i wołano: „przecz z księżmi, śmierć księżom.“ Jenerał Goyon pokazał się na balkonie i potrafił swą mową uspokoić tłum ludu. Indépendance donosi, że w Florencyi zebrali się pod prezydencyą Campella w tych dniach deputowani miasta Rzymu i innych prowincyi, zostających pod panowaniem papieża, wykazali w swych obradach niemożność pogodzenia władzy świeckiéj z duchowną, i radzili nad sposobem, jakimby się można wyłamać z pod téj mieszanéj władzy. W końcu wybrany został nieustający komitet, któryby upraszał cesarza Francuzów o pomoc i opiekę. Do Norda telegrafują z Ankony dnia 12 b. m., że przebrani austryaccy żołnierze przybywają w znacznéj liczbie do tego miasta. Również i Gazecie Kolońskiéj donoszą z Wiednia, że za kilka dni odejdzie z tamtąd nowy transport ochotników do armii papieskiéj przeznaczonych. Pierwszy batalion jest już w komplecie.

— W Weneckiem zwiększają się demonstracye przeciw rządowi austryackiemu; liczba gmin, w których urzędnicy administracyjni i ich zastępcy ze służby występują, mnoży się. W saméj Wenecyi dopuściła się publiczność po teatrach różnych demonstracyi, z powodu których rząd się widział zmuszonym zamknąć teatra. W teatrze S. Benedetto były wiersze z balbierza ze Sewilly: „Maledetti, via di quà“ (Przeklęci, przecz ztąd)', przyczyną do znacznego zgiełku. W innym teatrze rzucono ulubionéj tancerce bukiet kwiatów trójkolorowy, czerwony, biały i zielony, który ona podniósłszy całowała wśród grzmiących oklasków. Zawezwana na policyą otrzymała nakaz, żeby na przyszłość rzucone jéj bukiety nogami deptała. O czém dowiedziawszy się publiczność rzuciła jéj na najbliższém przedstawieniu bukiet w kolorach austryackich, czarno-żółty; tancerka stósując się do rozkazu policyjnego podeptała go nogą wśród bezwątpienia niemniejszych oklasków jak pierwszą razą.

SERBIA.

Z Wiednia piszą do Czasu w początku stycznia: Z Serbii i Mołdo-Wołoszczyzny wiadomości coraz groźniejsze. Ruch ku niepodległości jest widoczny. Największy wpływ w Belgradzie ma obecnie konsul rosyjski Młodosiewicz, który jest rodem z Serbii austryackiéj i służył za młodu w wojsku austryackiém, lecz je opuścił, nie mogąc się dosłużyć stopnia oficera. W Rosyi szybko się posuwał i został pułkownikiem i konsulem jeneralnym i ożenił się tam bogato; teraz odsłuża się nowéj ojczyznie pracą i talentem.

HISZPANIA.

Madryt, 12 stycznia. Wojsko i flota mają zapewnioną między sobą komunikacyą. Dnia 10 stycznia Maurowie napadli na obóz hiszpański i ze znaczną stratą zostali odparci. Hiszpanie stracili 187 ludzi. Dnia 11 stycznia była potyczka nad rzeką Capitanas, w któréj Maurowie zostali pobici i poszli w rozsypkę. Jenerał Prim się odznaczył. Dziś Hiszpanie mają stanąć pod Tetuanem.

— Wedle telegramów ostatnich dnia 12 stycznia znowu atak Maurów na obóz hiszpański został odparty. Pogoda była nieco lepsza. Korpus piąty wsiadł na statki w Algesiras. Chorych i rannych na brzegu afrykańskim przenoszono na statki, które przywiozły żywność i amunicyą. Kiedy więc burze ustały, będzie mogło wojsko marsz swój na Tetuan kontynuować; zresztą jest już w pobliżu tego miasta. Ostatnich dni wojsko hiszpańskie wielką okazało waleczność i ataki Maurów wszystkie odbite zostały.

Ceuta, 2 stycznia. Bitwa pomiędzy Maurami a Hiszpanami w sam dzień Nowego Roku stoczona w pobliżu Castillejo, była krwawszą od poprzedzających. Maurowie nader mężnie się potykali, po stronie hiszpańskiéj odznaczyła się rezerwa pod Primem i dwa szwadrony huzarów. Wojsko pod wodzą Prima walczyło od godziny 7 do południa; czas jakiś wódz naczelny i jenerał Prim byli zagrożeni zajęciem tyłu; huzary ich oswobodzili, przyczém dowódzcy szwadronów zostali ranni, a z obu szwadronów zaledwie stu ludzi wyszło cało z potrzeby. Nawet artylerya hiszpańska chwilowo przez Arabów była otoczona i dotkliwe straty poniosła. Po tym nieszczęśliwym początku bitwy, Hiszpanie wykonali gwałtowne ataki na bagnety jeden po drugim, bez ustanku; nawet marszałek O'Donnell czas jakiś z głównym sztabem na czele dwóch batalionów z pałaszem w ręku znajdował się w najzaciętszéj bitwie. Wreszcie przybył na plac korpus Zabali, kilka kanonierek i parostatków od morza gwałtowny rozpoczęło ogień, bitwa stała się powszechną. Jeden z ważniejszych punktów który panował nad doliną, trzy razy przez Hiszpanów był wzięty i stracony; dopiero nad wieczorem Hiszpanie plac opanowali, z wyjątkiem punktu wspomnionego. O'Donnell zajął główną kwaterę na wzgórzu nad brzegiem morza, Zabala z rezerwą zajął wzgórza przyległe, artylerya w dolinie się rozłożyła. Hiszpanie stracili 250 poległych, między któremi 20 oficerów; rannych zaś 1200. Wzięto w niewolą pięciu rannych Maurów, z których jeden jest Marabutem. W nocy Maurowie opuścili wzgórze którego tak dzielnie byli bronili. Ceuta się zamieniła na lazaret, pełny rannych i chorych. Dnia 2go stycznia było ich tu 1845; dwa parostatki rannych przewoziły do Malagi i do Kadyksu.

DANIA.

Kopenhaga, 11 stycznia. Zdaje się że demonstracye i rozruchy uliczne przeciw hrabinie Danner wymierzone podług pewnego planu są ułożone. Policya znaczną liczbę osób aresztowała; przeciw niektórym już zapadły wyroki. Dziennikarstwo duńskie teraz jednogłośnie wybryki te potępia.

AMERYKA.

Nowy York, 30 grudnia. Prezydent Stanów zjednoczonych p. Buchanan przesłał orędzie zwykłe coroczne do senatu. Orędzie to właściwie przeznaczone jest dla kongresu, czyli całego sejmu, złożonego z senatu i izby reprezentantów, wszakże izba reprezentantów, od miesiąca już zgromadzona, jeszcze się nie ukonstytuowała.

Depesza z S. Louis z dnia wczorajszego donosi o rozruchach zaszłych w Bolivar, w stanie Missouri. Brzmi ona jak następuje: „Dnia 26 grudnia wieczorem około godziny 11téj, mieszkańcy Bolivaru krzykiem i rzucaniem kamieniami na placu publicznym zostali przestraszeni. Zgromadziły się liczne tłumy, poczém się pokazało, że pewna liczba murzynów napadła na kilku białych. Biali otrzymali posiłki i zagnali murzynów do lasku. Murzyni odgrażali się, że przededniem miasto spalą, poczém rozstawiono straże po mieście i przeszkodzono podpaleniu. Jeden murzyn wystrzałem z pistoletu został ranny, kilku innych uwięziono. Kompania jazdy puściła się w lasy aby ścigać i chwytać murzynów. Właściciel kilku murzynów którzy wzięli udział w rozruchu, został ciężko ranny i musiał się ratować ucieczką. Panował w mieście niezmierny postrach, każdy w broń się opatrzył i sposobił do walki. Podług późniejszych wiadomości, popłoch nieco się uspokoił. Kilku murzynów bardzo surowo ukarano.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z pod Trzemeszna, 10 stycznia. Listy ludności, do których formularze 49 kolumn zawierające, co rok przesyłają księżom plebanom radzcy ziemiańscy do wypełnienia i zamieszczenia w nich ile się w każdéj parafii i w którym czasie urodziło dziatek, ile zawarto ślubów, ile przypadków śmierci i na jakie choroby, były dotąd drukowane w polskim języku, tak, iż księża nie posiadający niemieckiego języka, żądaniu rządu zadosyć uczynić mogli. W tym roku przesłano księżom plebanom w powiecie mogilnickim, formularze rzeczone w niemieckim tylko języku. Jeden z plebanów nieposiadający języka niemieckiego, korespondujący dotąd zawsze z władzami administracyjnemi i sądowemi w języku polskim, odebrawszy formularze, o których mowa, w niemieckim tylko języku, a nierozumiejąc dokładnie rubryk w nich zamieszczonych, z obawy ażeby fałszywie onych nie wypełnił, odesłał radzcy ziemiańskiemu w Mogilnie przysłane niemieckie formularze z prośbą,

aby mu takowe przysłane były, jak dotąd, z polskiém tłómaczeniem. Na sprawiedliwe i umotywowane przedstawienie swoje otrzymał zaś następującą odpowiedź:

„Ew. Hochehrwürden überschicke ich die Bevölkerungsliste mit dem Bemerken, dass die Königliche Regierung die Formulare nur in der deutschen Sprache hat drucken lassen, weil die Herren Geistlichen im Preussischen Staate als Beamte der deutschen Sprache mächtig sein müssen. Mogilno, den 31 Dezember 1859. Der Königliche Landrath: J. V. Zittlitz. Kr. Sekretär. No. 10,789 B."

Znaczy to po polsku:

„Przewielebnemu Panu przesyłam listę ludności z tém nadmienieniem, że król. rejencya formularze jedynie w niemieckim języku kazała drukować, ponieważ panowie duchowni w państwie pruskiém jako urzędnicy muszą umieć po niemiecku. Mogilno, 31 grudnia 1859. Kr. radzca ziemiański. w zastępstwie Zittlitz, sekr. pow. Nr. 10,789 B."

Kapłan od wielu lat w winnicy Chrystusowéj pracujący nie sądząc, iż jest urzędnikiem bespośrednim pruskim, i że jako taki powinien dokładnie umieć po niemiecku, a nieznając żadnéj ustawy w prawodawstwie, któraby księży katol. urzędnikami wprost mianowała i wymagała po nich, ażeby umieli dokładnie po niemiecku, zwrócił powtórnie nadesłane sobie niezrozumiałe formularze, żądając aby mu takowe wraz z tłómaczeniem polskiém, jak dawniéj, przysłanemi były. O dalszym biegu téj sprawy donieść nieomieszkam.

Sprzedaż konieczna. [1496]

Królewski Sąd powiatowy w Wrześni, Wydział I.

Nieruchomości w mieście Wrześni pod num. 25 i 26 położone, do kupca Józefa Aleksandra Rost i żony jego Julii należące, razem oszacowane na 5507 tal. 7 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 1 czerwca 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu sukcessorowie resp. następcy prawni handlu J. J. Knipsa w Frankfurcie nad Menem zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj nie okazującéj się zaspokojenia poszukują, powinni z takową do nas się zgłosić.

Września dnia 12 października 1859.

Wągrowiec, 15 stycznia 1860.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czas krótki, bo lat tylko parę, cieszyła się tutejsza parafia z słodkich słów naszego ukochanego pasterza ks. Marcella Gantkowskiego, bo tenże zaszczepiając i zagrzewając wiarę ś. w sercach parafian, prowadził ich prawdziwie jak sam Jezus Chrystus mówi: na drogę zbawienia. Ale niestety! jaki żal i smutek przejęło serce moje, słysząc z ambony słowo pożegnalne naszego czcigodnego pasterza, że dotąd dzierżoną parafią i swe owce opuszcza, a do innéj parafii szuka siedliska: o zaiste, pełnią się słowa Zbawiciela naszego, „że odejmę wam to, co jest najmilszego, oto rozsiewacza wiary ś." Boleść i smutek, serce proste a wiarą przejęte nie zna wyrazów, a te może krytyce ulegną; lecz ty czcigodny pasterzu przyjm serdeczne uczucia któremi oddycham, i wyraz żalu, że nadal nie będę miał sposobności twojéj nauki słuchać i z niéj korzystać; lecz wnoś modły swoje przed tron Najwyższego Boga za mną jako owcą swoją, co téż niezaniedba w modłach swoich o 12 darów Ducha ś. dla czcigodnego a najukochańszego pasterza upraszać Owca owczarni twojéj

[94] X. L.

Aukcya pozostałości.

Z polecenia tutejszego królewskiego sądu powiatowego sprzedawać będę przez publiczną licytacyą pozostałość po królewskim **prokuratorze Rüll**, w Kościanie zmarłym, a mianowicie: **w czwartek dnia 19 stycznia** od 3 godziny po południu w gmachu królewskiego sądu powiatowego w pokoju pod numerem 13 **znaczną ilość książek prawniczych,** a **w piątek 20 stycznia** od 9 godziny z rana, w razie potrzeby i od 1/2 3 po południu **w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowéj nr. 1** wyroby złote i srebrne, kosztowności, zegarek kieszonkowy, pościel, zupełnie dobrą bieliznę stołową, poszewki i koszule, garderobę damską i dla dzieci całkiem w dobrym stanie i rozmaite inne przedmioty.

Zobel

[92] sądowy aukcyonator.

Wielka aukcya win.

W środę dnia 18 stycznia r. b., od godziny 9 przed południem sprzedawać będę przez publiczną licytacyą w lokalu przy ulicy Wilhelmowskiéj nr. 9 **część wina** starego, renomowanego składu win, składające się: **z 500 butelek** wina węgierskiego (samorodnego), tokaju, pewnéj ilości prawdziwego szampańskiego rozmaitych winnic, przednich win reńskich i Bordeaux, oraz pewnéj ilości bardzo starych win węgierskich.

Lipschitz,

[65] komisarz aukcyjny.

Biuro informacyjne i komisyjne w Poznaniu

Wielkie Garbary nr. 44.

wskaże kilka kapitałów od 1000 do 50,000 tal. do nabycia pewnych hypotek, kilka znaczniejszych lasów z grubém budulcowém drzewem i 8000 sztuk belek sosnowych, w Królestwie nad spławnemi rzekami, niemniéj 500 sztuk grubych jesionów i 800 sztuk grubéj olszyny dla fabrykantów mebli zdatnych, kilku dzierżawców z wielkiemi kapitałami szuka znaczniejszych dzierżaw tutaj albo w Królestwie; guwernantki muzykalne Polki i bony mogą znaleść pomieszczenie, kilku zaś uzdatnionych bardzo i dobrze polecanych agronomów, leśników, rachmistrzy i do prowadzenia biurowości i rachunkowości w fabrykach wprawnych ludzi szukają pomieszczenia.

[98] **K. Moliński.**

Gościniec wraz z ogrodem i łąką jest każdego czasu do nabycia w Krajkowie nad rzeką Wartą pod Mosiną. Mającemu chęć do kupna zgłosić się należy do Józefa Staśkiewicza w Żabnie pod Mosiną. [97]

Organista żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca każdego czasu. Bliższa wiadomość w ekspedycyi Dziennika Pozn. [95]

Dominium **Prochy** pod **Wielichowem** ma znczną ilość **siana,** stogami lub centnarami, podług życzenia kupujących, do sprzedania. [96]

Przybyli do Poznania.

Dnia 17 stycznia.

Sterna Hotel Europejski: Kupcy Zeising ze Szczecina, Berndt z Poczdamu, Baumgarten z Bydgoszczy, handlarz Solemann z Drosna ob. Duehlke z Krotoszyna, b. major Waldow z Nieder Roehrsdorf.

Buscha hotel Rzymski: Właśc. dóbr Herse z Baborówka, fabrykant Kirchner z Legnicy, kupcy Lode z Berlina, Peisert ze Stralzundu.

Hotel du Nord: Kup. Waurich z Żytawy, pełn. Schmidt z Grylewa.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Węsierski z Modliszewka, Jasiński z Wolanek, Zakrzewski z Osieka, Rychłowski z Węgorzewa, Rychłowski z Drobnina, pani Bojanowska z Wojnieca, kom. Kosiewicz z Osieka, pani Kunau z Wrześni, kupcy Heckenstrecht z Magdeburga, Silberstein z z Brunświku.

Pod Czarnym Orłem: Właśc. dóbr Jockisch z Czerleina.

Myliusa hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Saenger z Połajewa, porucznik Hoffmann z Ruchocic, inspektor Preussner, kupcy Bettelhaeuser, Beulwitz i Mueller z Berlina Montalant i Duché z Paryża, Przewysiński ze Szczecina.

Hotel Paryski: Kupiec Koch z Murowanéj Gośliny.

Hotel Berliński: Właśc. dóbr Skrzydlewski z Ocieszyna, Otocki z Gogolewa, panna Pląkowska z Grzybowa, proboszcz Waszkiewicz z Kołaczkowa, nadinsp. Buettner z Marienbergu.

Budwiga hotel: Kupcy Gumpert jun. z Łopienna, Sternberg z Pleszewa, handl. Klakow z łęgu Gottschimmer.

Pod Trzema Liliami: Właściciel dóbr Gerber z Waliszewa.

Pod Barankiem: Rolnik Schmidt z Limritz, kand. Liebsch z Kąkolewa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 17 stycznia.

Zyto: ceny nieco niższe, na st. 40, st.-luty 39 3/4—5/6, luty i luty-marz. 40, na wiosenną odstawę 40—1/6, kw-maj 40 1/4 tal. pł. Okowita: bez znacznéj zmiany w cenach, w miejscu bez beczki 15 7/12—16, z beczką na st. 16 1/3, luty 16 1/2, marz. 16 2/3 pł. 16 5/6 żąd., kw.-maj 17 1/6 tal. pł.

Berlin, 16 stycznia.

Pszenica: obrot dość ożywiony po niższych cenach, w miejscu 25 szefli 57—69 tal. wedle jakości. Zyto: obrot nieznaczny po zniżonych cenach, w miejscu 2000 funtów 48 1/2—49, na st. 48—1/4—1/2, st.-luty 47—1/6—1/4—1/2, luty-marz. 46 1/4—1/2, na wiosenną odstawę 45 1/2—3/4—5/6—46, maj-cz. 45 7/8—46 pł. 46 1/8 tal. żąd. Jęczmień: wielki 25 szefli 36—42 tal. Owies: w miejscu utrzymał się w cenie, na odstawę ceny niższe, w miejscu 1200 funtów 24—28, na st. 25 1/2 pł., st.-luty 25 1/2 żąd., na wiosenną odstawę 25 1/2 pł., maj-cz. 25 3/4 tal. pł. Oléj rzepiowy: spadł w cenie, w miejscu 100 funtów bez beczki 10 5/8, na st. i st.-luty 10 5/6—7/8, luty-marz. 10 5/6—7/8—11/12, marz.-kw. 10 11/12 pł. 11 żąd., kw.-maj 11 1/24—1/12—1/8, maj-cz. 11 1/8—1/8 tal. pł. Olej lniany: w miejscu 11, na kw.-maj 10 2/3 tal. żąd. Okowita: nie utrzymała się w cenie, w miejscu bez beczki 16 2/3—3/4—7/8, z beczką na st. i st.-luty 17—1/12, luty-marz. 17 1/2—1/6, kw.-maj 17 1/3—5/12—1/2, maj-cz. 17 7/12 pł. 17 2/3 żąd., cz.-lip. 18 pł. 18 1/6 żąd., lip.-sierp. 18 1/4 pł. 18 3/8 tal. żąd.

Wrocław, 16 stycznia.

Na targu: Pszenica: biała szefel 61—74, żółta 60—71. Zyto: 51—55. Jęczmień: 37—44. Owies: 24—28. Groch: 50—58. Rzep: 90—92. Rzepak latowy: 70—78 sgr. Koniczyna: czerwona średnia centnar 11—12, piękna 12 1/4—3/4, najpiękniejsza 13—1/2, biała średnia 20—21 1/2, piękna 22—23, najpiękniejsza 23 1/2—24 tal. pł. Na giełdzie: Zyto: niższe ceny, na st. 40 pł., st.-luty 40 żąd., luty-marz. 39 3/4—40, marz.-kw. 40 3/4 pł., kw.-maj 41 tal. żąd. Oléj rzepiowy: obrot nieznaczny, ceny dawniejsze, w miejscu centnar 10 5/12 pł. 10 1/2 żąd., na st. i st.-luty 10 1/2, luty-marz. 10 2/3, marz.-kw. 10 3/4, kw.-maj 11 żąd. 10 5/6 tal. pł. Okowita: ceny niezmienione, w miejscu 16 3/4, na st., st.-luty i luty-marz. 17 1/12, kw.-maj 17 1/3, maj-cz. 17 1/2 tal. pł.

Szczecin, 16 stycznia.

Pszenica: ceny niezmienione, w miejscu żółta 65—1/4, na wiosenną odstawę 67—69 tal. pł. wedle jakości. Zyto: w miejscu 43—1/2, na st.-luty 43, luty-marz. 43—1/4, na wiosenną odstawę 43 1/2, maj-cz. 43 1/2, cz.-lip. 44 tal. pł. Jęczmień: bez obrotu. Owies: w miejscu piękny 25 1/2 tal. pł. za węcpel. Oléj rzepiowy: ceny dawniejsze, w miejscu 10 1/2—7/12 pł., na st.-luty 10 2/3, kw.-maj 11 1/6 żąd. 11 pł., wrz.-paź. 11 5/6 pł. 12 tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu z beczką 11, na st. 10 11/12, marz.-kw. 10 1/3 tal. pł. Okowita: utrzymała się w cenie, w miejscu bez beczki 16 3/4, na st. i st.-luty 16 5/6, luty-marz. 17—1/24, kw.-maj 17 1/3 pł. 17 5/12 żąd., maj-cz. 17 1/2 pł. 17 2/3 żąd., lip.-sier. 18 1/2 pł. 18 2/3 tal. żąd.

Bydgoszcz, 16 stycznia.

Pszenica: węcpel 48—58. Zyto: 36—40. Jęczmień: wielki 34—38, mały 30—34. Owies: 20—25. Groch: 40—46. Rzep i Rzepak: 62—67. Okowita: 120 kwart po 80% Trallesa 18 1/4 tal. Kartofle: szefel 16—18 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 16 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	4 1/2	—	99 3/4
dito rząd.	4 1/2	—	99 5/8
dito 1859 . .	5	—	104 1/2
dito 1856 . .	4 1/2	—	99 5/8
dito 1853 . .	4	—	93 3/4
dito prem. 1855 . .	3 1/2	—	112 3/4
Obligi długu skarb. .	3 1/2	84 3/8	—
dito Marchii.	3 1/2	—	81 1/2
dito dito . .	3 1/2	—	—
Listy zast. March. . .	3 1/2	—	87 3/4
dito Prus Wsch. . .	3 1/2	81 3/4	—
dito Pomor.	3 1/2	87	—
dito dito	4	—	94 5/8
dito W. Ks. Pozn. .	4	—	100 1/2
dito dito (nowe)	3 1/2	—	89 1/2
dito dito (nowe)	4	87 3/4	—
dito Szląskie	3 1/2	—	86
dito gwar. B.	3 1/2	—	—
dito Prus Zach. . .	3 1/2	82	—
Listy rent. March. .	4	—	93 1/2
dito Pomor.	4	—	93
dito W. Ks. Pozn.	4	—	91 1/4
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	92
dito Nadreńskie . .	4	93 1/4	—
dito Saskie	4	—	93
dito Szląskie	4	92 3/4	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	55 1/2
dito Pożycz. narod.	5	—	61
dito Obligi 250 fl. .	4	87	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	95 1/4
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	105
dito poży. angiel. .	5	—	106

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb. .	4	—	82
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	93 1/4
dito dito B. 200 zł.	—	—	22 1/2
dito Lis. z. n. w R. S.	4	86 1/2	—
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	90	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	113 1/3
Lujdory	—	—	108 5/8
Złota funt cel. . . .	—	—	451 1/2
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas . . .	—	—	99 7/8
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99 7/8
Austr. bankn.	—	—	77 1/2
Polskie bil. bank. . .	—	—	87 1/4
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	104
Berliń.-Hamb.	4	—	102
Berl.-Poczd.-Magd. .	4	—	120 1/2
Berl.-Szczeciń . . .	4	—	94 3/4
Wrocł.-Freib.	4	81	—
dito najnow. .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	47 3/4	—
Koźlo-Bogumin . . .	4	—	—
dito pierwot. .	4 1/2	—	—
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	—	90 3/4
Dolno-Szl. kol. pob.	4	40	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	49 3/4
Górno-Szl. A i C. .	3 1/2	—	106 1/2
dito Lit. B. .	3 1/2	103	—
Opol-Tarnowic. . . .	4	32	—
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	81

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas. . .	4	—	119
Berl. Tow. hand. . .	4	—	75 1/4
Gdański bank pryw.	4	78 1/2	--
Dysk. Udział komm.	4	—	86
Gota. bank pryw. . .	4	71	—
Hanow. dito	4	—	89 1/4
Królew. dito	4	—	82 1/2
Lipsk. Stow. kred. .	4	—	53 1/2
Magd. bank pryw. .	4	—	78 1/2
Pomor. bank rycer. .	4	75	—
Pozn. bank prow. . .	4	—	72 1/2
Prusk. udz. bank. .	4 1/2	—	130
Szląsk. Stow. bank. .	4	73 3/4	--
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	—	68 1/2
Minerwy Szląskiéj .	5	27 1/2	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn. .	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	92 3/4
dito	4 1/2	98	—
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	101 1/4
dito II Em.	4 1/2	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A .		90	—
dito Lit. C	4 1/2	—	97 3/4
dito Lit. D	4 1/2	96 3/4	—
Berl.-Szczeciń. . . .	4 1/2	97 3/4	—
dito II Em.	4	—	82 1/2
Koźlo-Bogumin	4	78	—
dito III Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March. .	4	—	91 1/4
dito konwen.	4	—	90 3/4
dito dito III ser. .	4	89 1/4	—
dito dito IV ser. .	5	—	102 1/2

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh. .	4 1/2	—	99 1/2
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	89 3/4
dito Lit. B	3 1/2	—	77 1/2
dito Lit. D	4	84 1/2	--
dito Lit. E	3 1/2	72 5/8	—
dito Lit. F	4 1/2	—	88 1/2
Starog.-Poznań. . . .	4	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	--

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 16 stycznia.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		94 1/4	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Lujdory		—	108 1/4
Polskie bil. bank. . .		87 1/2	—
Austr. banknoty . .		—	—
Nowa Walnta Austr.		77 1/12	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	100	—
dito nowe	3 1/2	—	89 7/12
dito nowe	4	87 1/8	—
dito Listy-Rent. .	4	91 1/4	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	86 3/4	—
dito nowe Lit. A.	4	—	94
dito nowe	4	—	94
dito Lit. B. . . .	4	97	—
dito Lit. C. . . .	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	92 7/12	—
dito Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast. .	4	86 3/4	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	61 1/4	—
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	74	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	—	82 1/2
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	84	—
dito	4 1/2	89 1/2	—
Głog. Sagan:	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March. . .	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	105 3/4
dito Lit. B. . . .	3 1/2	103	—
dito obl. pr. pierw.	4	84 3/4	—
dito	3 1/2	73	—
dito	4 1/2	88 3/4	—
Opol. Tarnow.	4	32 3/4	—
Koźlo-Bogumin . . .	4	38 3/4	—
dito obl. z praw pier.	4 1/2	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 17 stycznia.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb. .	3 1/2	85	—
dito poży. skarb. .	4	—	—
dito dito	4 1/2	99 3/4	—
dito poży. r. 1855	3 1/2	113 1/2	—
Pozn. List. Zast. . .	4	—	100 1/4
dito nowe	3 1/2	—	89 3/4
dito nowe	4	—	87 3/4
Szl. List. Zast. . . .	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	82 1/2	—
Polskie	4	—	86
Pozn. List. Rent. .	4	—	90 3/4
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow. . . .	5	96	—
dito akc. bank. prow.		74	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty . .		—	87 1/2
Najnowsza poż. pruska	5	—	104

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.